

Dowód to? samo? ci chrze? cijan

Jak s?yszeli?my, zarówno Pierwszy List ?w. Jana Aposto?a jak i jego Ewangelia zapraszaj? nas do ?ycia w mi?o?ci jednych do drugich na miar? mi?o?ci Jezusa do nas. Jest to istota ?ycia chrze?cija?skiego.

Jezus powiedzia?: „*Po tym poznaj?, ?e jeste?cie uczniami moimi, je?li mi?o?? wzajemn? mie? b?dziecie*”. Sama modlitwa, jak równie? nabo?e?stwa i pielgrzymki, nie pozwalaj? innym rozpozna?, ?e jeste?my uczniami Chrystusa, je?li jeste?my sk?ócenii lub oboj?tni jedni wobec drugich. Ka?dy chrze?cijanin, na?laduj?c Jezusa, powinien ?y?, mi?uj?c drugiego cz?owieka.

„*Drog? Ko?cio?a jest cz?owiek*”, powiedzia? ?w. Jan Pawe? II na samym pocz?tku swojego pontyfikatu. A wi?c mi?o?? do cz?owieka powinna by? g?ówn? drog? do Boga dla ka?dego z nas. Kiedy ni? ?yjemy, tworzymy szans?, aby mi?o??, któr? dajemy, wróci?a.

Dawno temu prze?y?em ma?y epizod, który by? i jest dla mnie tego sympatycznym potwierdzeniem. Odprawiam Msz? ?wi?t? w dniu powszednim dla pewnej rodziny z naszego rejonu z okazji drugich urodzin Michaliny, najm?odszej wnuczki. W trakcie Mszy ?wi?tej Michalina i jej kuzyn w tym samym wieku poruszali si? w kaplicy swobodnie i g?o?no jak tylko mogli. Rodzina stara?a si? ich spacyfikowa?, ale ró?ne próby okaza?y si? nieskuteczne.

Kiedy ma?e dzieci poruszaj? si? i g?o?no zachowuj? podczas Mszy ?wi?tej nie prosz?, by je wyprowadzi?. Uwa?am, ?e jest to ich sposób oddawania Bogu chwa?y. Wi?c i tym razem modlili?my si? i odprawiali?my dalej spokojnie, jakby w trakcie Mszy by? najwi?kszy spokój.

Po Komunii ?wi?tej siedzia?em skupiony w modlitwie dzi?kczynienia. W pewnym momencie us?ysza?em kilka delikatnych kroków w moim kierunku i potem poczu?em blisko?? jakiej? osoby. Otworzy?em oczy. Przede mn? sta?a Michalina. Wyci?gn??a do mnie swoj? malutk? r?czk?. U?cisn?li?my sobie r?ce u?miechaj?c si? do siebie nawzajem. Cierpliwo?? wobec dzieci podczas Mszy zosta?a jakby wynagrodzona przez ten niezwyk?y, jak na ten wiek, znak przyja?ni. Kto? z obecnych na tej Mszy na ten widok wzruszy? si?. Kiedy staramy si? by? dobrzy jedni dla drugich, wtedy prze?ywamy pi?kno chrze?cija?stwa.

W Ewangelii ?w. Jana czytamy równie? bardzo wa?n? obietnic? Pana Jezusa, która jest z tym zwi?zana: „*To wam powiedzia?em, aby rado?? moja w was by?a i aby rado?? wasza by?a pe?na*”.

Rado??. Czy rado?? i szcz??cie nie s? tym, za czym ka?dy z nas szczególnie t?skni? Na ilu? drogach szukali?my i dalej szukamy rado?ci i szcz??cia w naszym ?yciu! S? tacy, którzy id? za ofertami ?wiata konsumizmu. Ile? razy rozczarowali si?! Tam, gdzie obiecywano szcz??cie, nie mo?na by?o go znale??, albo by?o ono tylko chwilowe i drogie.

Droga do prawdziwego szcz??cia nie wymaga wielkich wydatków. Jest ona prosta i bardziej ekonomiczna. Wystarczy otworzy? lub rozszerzy? nasze serce na bli?nich, z którymi ?yjemy. Kiedy zjawi si? odpowied? z drugiej strony, wtedy rado?? i szcz??cie staj? si? pe?ne.

Jest to bardzo ważne doświadczenie, które może stać się świadectwem, szczególnie wobec ludzi niezwiązanych z Kościołem. Gdybyśmy mogli im pokazać, że chrześcijaństwo to ludzie radośni i szczepeliwi, bo się wzajemnie miłują, chrześcijaństwo stałoby się dla nich bardziej atrakcyjne, tak jak to było w czasach pierwszych chrześcijan, kiedy pod wpływem ich świadectwa poganie prosili o chrzest.

W miesiącu maju módlmy się do Maryi, by pomagała nam stać się ludźmi życzliwymi, zatroskanymi jedni o drugich, prawdziwymi jej dziećmi, dla dobra świata, który nas otacza.

ks. Roberto